

Saszan, Czternasty

Nie chce mi się pisać o miłości znów
Gdy każdy wokół mnie kłamie jak z nut
Nie zabiegam dziś o innych
Będą chcieli sami przyjdą
Ja schodami, nigdy windą
Nie chce chwalić się łatwizną

Chociaż każdy ma jakiś cierpliwości próg
Ja przekraczam go codziennie
robię za dwóch
Czasem wszystko mnie przerasta
Nie jest jak na instagrami
Dziś układam coś od nowa
Jutro nie wiem co się stanie

Zamykam się w sobie
Nie chce już
Całkiem sama tu stoję
Tracę grunt
Nie wiem czy coś pomoże
Mojej twierdzy bronie
Na atak nie pozwolę
Zamykam się w sobie
Nie chce już
Całkiem sama tu stoję
Nie wiem czy coś pomoże
Mojej twierdzy bronie
Na atak nie pozwolę

Czas mija
Musze otrząsnąć się
Zasypiam z trudem koloni miesiąc
Przyjaźń – dziękuję ze nia co dzień
To ona utrzymuje prosto mnie
Nauczyłam się odpowiadać nie
Nie skacze, widzę jak jest
To wszystko zmieniło się po 14
Babci ja wiem, że wciąż na mnie patrzysz

Zamykam się w sobie
Nie chce już
Całkiem sama tu stoję
Tracę grunt
Nie wiem czy coś pomoże
Mojej twierdzy bronie
Na atak nie pozwolę
Zamykam się w sobie
Nie chce już
Całkiem sama tu stoję
Nie wiem czy coś pomoże
Mojej twierdzy bronie
Na atak nie pozwolę